

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 10000.

Wartość cześć w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Cena ogłoszeń: Wiersz normalny parafowany jednozłotowy przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; z tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk. p.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej



Marja z Bukowskich

Doktorowa

Władysława Haraiewiczowa

Córka ś. p. Henryka Bukowskiego ze Stockholmu, żołnierza r. 1863, archeologa, współzałożyciela Muzeum Narodowego w Rapperswilu.

Opatrzona Św. Sakramentami, zmarła po długich, ciężkich cierpieniach w Krakowie, d. 5 marca r. b. Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Karmelicka Nr. 45) na miejsce wiecznego spoczynku odbyła się wczoraj, dn. 7-go marca.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w Wilnie, w kośc. św. Jana dziś we czwartek dn. 8 marca o g. 10 rano.

Braterstwo.



Adam Rymsza

Doktor medycyny—Filister Konwentu Polonia,

opatrzoney Św. Sakramentami, po długich cierpieniach zmarł w Wilnie dnia 4 marca 1923 r. w wieku lat 63. Zwłoki zostały przewiezione do majątku Gościeniszki, ziemi Wileńskiej i złożone w grobach rodzinnych dnia 8 marca, o czym zawiadamiają wszystkich przyjaciół, kolegów i znajomych

Koło filistrów i Konwent Polonia w Wilnie.

DOM HANDLOWY

W. i E. Szumańscy

Wilno, ul. Mickiewicza 1.

Poleca otrzymane w wielkim wyborze modele (Wiedeńskie i Paryskie) palt wiosennych i letnich, kostiumów, sukien i bielizny wiedeńskiej, oraz palt wiosenne męskie najnowszych fasonów.

Komunikat półoficjalny.

Poniżej podajemy komunikat w dość anonimowej formie przysłany naszej redakcji. Czy autor komunikatu napisał go w Ministerjum Spraw Zagranicznych, czy tylko w Dyrekcji Pata, tego nie wiemy. Komunikat ten podzielnie można na trzy części. Część pierwsza, informacyjna, nie ma większego znaczenia. Nie wątpliśmy nigdy, iż Ministerjum Spraw Zagranicznych, ma w swej ewidencji odpowiednie daty polsko-kowieńskiego procesu granicznego.

Część drugą stanowią słowa „Rząd polski w całej pełni rozumie doniosłość i znaczenie zmian, jakich domaga się sprawiedliwość, i nieomieszka użyć wszelkich wpływów, by uzyskać pożądane wyniki, chociaż nie będzie to należało do zadań łatwych, ze względu na trudności, które nagromadziły się z biegiem czasu”. Brzmi to bardzo melancholijnie, zwłaszcza, iż za owe „trudności z biegiem czasu” ponosi odpowiedzialność nasz permanentny kierownik polityki litewskiej, prof. Szymon Askenazy.

Część trzecią stanowi passus: „W olbrzymim kompleksie zagadnienie, jakie sprawa ostatecznego ustalenia wschodniej granicy państwa polskiego następczaby mogła, granica polsko-litewska jest niewątpliwie odcinkiem dość niewielkim”.

Tutaj musimy zadać pytanie: co to ma znaczyć? Przecież taki półoficjalny komunikat będą też czytać rządy obce, więc czy to ma mieć znaczenie słów następujących: na gruncie granicy polsko-litewskiej rząd polski będzie ustępliwy.

Autor komunikatu nie zna widać wszystkich tych argumentów, które przytoczyliśmy w „Słowie”, a których teza, nieodparta dotychczas przez nikogo, było twierdzenie, iż 1) granica polsko-kowieńska posiada zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa całej

Rzeczypospolitej, 2) kwestji granicy polsko-litewskiej nie sposób jest eliminować z całokształtu polsko-kowieńskich stosunków. Argumentów tych powtarzać nie będziemy, nie mając pewności, że jedyną na nie odpowiedź nie będzie znów passus tak mechanicznie powtórzony jak ten, który dopiero co przytoczyliśmy.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z całej doniosłości uznania granic traktatu Ryskiego przez mocarstwa zachodnie. Mamy prawo jednak wymagać, by czynnik miarodajne zachęcały także ocenić sprawę granicy kowieńskiej tak, jak na to zasługuje, ustalić właściwą proporcję jej znaczenia, a nie charakteryzowały ją w sposób tak nieprawdopodobny: „w olbrzymim kompleksie spraw... odcinek dość niewielki”. Doprawdy ciśnię się na usta pytanie: kto to tak napisał! Cat.

WARSZAWA (Pat.) Niedaleki moment ostatecznego rozgraniczenia terytorjów państwowych Polski i Litwy przez Radę Ambasadorów czyni niezbędnym należyte uprzytomnienie sobie, jakie czynniki wpływały w ciągu paru ubiegłych lat na ukształtowanie polsko-litewskiej strefy neutralnej.

W myśl uchwały Rady Ligi z 20 września 1920 r., przyjętej przez ówczesnego delegata oraz rząd polski, wysłana została na Litwę imieniem Rady Ligi wojskowa komisja kontrolująca. Po wyzwoleniu Wilna komisja ta z polecenia Rady Ligi dla położenia kresu walkom za obustronną zgodą postanowiła na mocy uchwał z 29 listopada i 17 grudnia 1920 r. utworzyć pas neutralny, wytknięty na mapie sztabowej od okolic Oran przez Orniany aż do granicy litewskiej, zatwierdzając zarazem pas neutralny suwalski, ustalony poprzednio zgodnie z linią demarkacyjną Rady Najwyższej z 8 grudnia 1919 r., zostawiając miasto Orany po stronie litewskiej, a stację po polskiej.

Na mocy uchwał Rady Ligi z 13 stycznia i 17 maja 1922 r. na

wniosek delegata polskiego wbrew protestowi delegacji litewskiej postanowione zostało w zasadzie zniesienie tej strefy i zastąpienie jej przez linię demarkacyjną prowizoryczną z oddaniem odpowiedzialności pod administrację cywilną Polski respective Litwy, nie przesądzając w niczem wzajemnych praw terytorjalnych. Delegat polski w złożonej z tego powodu Radzie Ligi 12 stycznia 1922 r. deklaracji zastrzegł nie zawisie od takiego podziału prowizorycznego wszystkie prawa Polski co do terytorjów położonych nawet poza strefą, a okupowanych bezprawnie przez rząd litewski, jakkolwiek należą one do Wileńszczyzny.

Po uchwale z 17 maja 1922 r. rząd litewski, przewidując nieunikniony podział strefy, uznał za właściwe stworzenie zawczasu faktów dokonanych na wypadek ewentualnego podziału. W tym celu rząd litewski już w ciągu czerwca 1922 r. spowodował zbrojne najeścia i zajęcia przez bandy litewskie całego szeregu miejscowości czysto polskich, położonych w pasie neutralnym zarówno w południowej jego części, obejmującej linię kolejową Grodno—Wilno, jako też w jej części środkowej, gdzie w ten sposób obsadzone zostały między innymi polskie gminy Szyrwinty, Giedroje i inne. Taki niepożądany faktycznie stan rzeczy przetrwał, a nawet pogarszał się w następnych miesiącach 1922 r.

We wrześniu 1922 r. przybył do strefy p. Saura, wydelegowany przez Radę Ligi dla zaprowadzenia postanowionego podziału i po parotygodniowym pobycie na miejscu wygotował odpowiedni projekt przedłożony Radzie. W projektowanym podziale p. Saura o bok przewidzianego przez Ligę oddania linii kolejowej Polsce powodował się przede wszystkim, wedle własnego oświadczenia—faktycznym stanem posiadania, jaki zastał w strefie. Projekt p. Saury wszedł pod rozpoznanie Rady Ligi na jej sesji lutowej 1923. Został on poddany ze strony Polski szczegółowej krytyce w memoriałach złożonych Radzie w styczniu 1923 r., oraz w przemówieniu na sesji 1 lutego, przy czym zażądano podwójnej jego korektywy: 1) przez oddanie Polsce z południowej części pasa całego obszaru, odpowiadającego linii kolejowej, 2) całej części

środkowej z Szyrwintami i Giedrojami, jako etnograficznie polskiej. P. Saura w odpowiedzi na to na sesji Rady 1 lutego uznał słuszność wywodów delegata polskiego pod względem etnograficznym, lecz potwierdził uzasadnienie projektowanego przez siebie podziału części środkowej strefy ze stanowiska faktycznej okupacji, położonej w tej strefie miejscowości Szyrwint i Giedroje.

Rada Ligi uchwałą z 3 lutego uwzględniła wobec tego jedynie pierwszą korektywę polską, oddając administracji polskiej na całej szerokości strefy kolejowej jej obszar aż do kolonii Panaszyszki, nie uwzględniając natomiast żądanej drugiej korektywy polskiej i zatwierdzając projektowany przez p. Saure podział środkowej części Szyrwint i Giedroje po stronie litewskiej.

Wobec rozważanej obecnie przez konferencję Ambasadorów respective przez Najw. Radę Wojenną międzysojuszniczą spraw definitywnego uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej, a między innymi i polsko-litewskiej z uwagi, że uchwalona przez Radę Ligi 3 lutego linia demarkacyjna prowizoryczna może ulegać należytemu sprostowaniu przy ustaleniu właściwej terytorjalnej linii granicznej, Rząd polski przedsięwziął odpowiednie kroki, aby poczyniono pożądane poprawki w odpowiednich częściach linii demarkacyjnej resp. linii granicznej, przechodzącej przez zniszczoną strefę polsko-litewską.

W olbrzymim kompleksie zagadnienie, jakie sprawa ostatecznego ustalenia wschodniej granicy państwa polskiego następczaby mogła, granica polsko-litewska jest niewątpliwie odcinkiem dość niewielkim.

Rząd polski w całej pełni rozumie doniosłość i znaczenie zmian, jakich domaga się sprawiedliwość,

i nieomieszka użyć wszelkich wpływów, by uzyskać pożądane wyniki, chociaż nie będzie to należało do zadań łatwych, z uwagi na trudności, które nagromadziły się z biegiem czasu. Stanowisko nasze wszakże, jako państwa lojalnie respektującego wszelkie dotychczasowe postanowienia Rady Ligi w przeciwstawieniu do agresywności strony litewskiej, daje pewną rękojmię, że sprawa rozstrzygnięta będzie w myśl słusznych postulatów Polski.

„Dziennik Poznański” z niedzieli 4 marca zamieszcza artykuł p. t. „Wydawcom „Słowo” pod rozwagę”. Musimy zwrócić łaskawą uwagę autora artykułu, iż ział w jedną dwie rzeczy niewspółmierne. Heroizm Wielkopolan z czasów gdy w walce z rządem pruskim, państwem niemieckim i 60 milionowym narodem niemieckim bronili swej ziemi spotyka się z największym nietylko uznaniem, lecz i uwielbieniem Polaków z Ziemi Wschodnich. Sprawa całkiem odrębną jest psychika wywłaszczeniowa, tak silnie akcentowana w działalności niektórych kół politycznych, dla których dość jest, aby X czy Y był obcej narodowości, aby miał powód do żądania wywłaszczenia go z majątku. Skutek panowania tej psychiki między innymi jest ten, że odpycha ludność niemiecką zaboru pruskiego od państwa i społeczeństwa polskiego. Wiemy bowiem z doświadczenia historycznego, iż Niemcy są doskonałym, a może najdoskonalszym materiałem do asymilacji. „Dziennik Poznański” wypowiedział ten sam pogląd i nikt wówczas w samym Poznaniu przeciw temu nie oponował.

Co zaś się tyczy artykułu p. Wład. Studnickiego, to artykuł tego znakomitego publicysty i wielkiego patrioty zamieszczony został jako wolna trybuna, przytem dwukrotnie stwierdziliśmy, iż zawiera on ustępy diametralnie przeciwne poglądom wypowiedzianym przez redakcję „Słowa”.

Dziś, 8 marca o godz. 9.30 wiecz.

w Sali „Apollo”, Dąbrowskiego 5, odbędzie się

„CZARNA KAWA”

na rzecz Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B. przy łaskawym współdziałaniu artystycznych teatrów Warszawskich i Wileńskich.

Bufet gorący i słodki, poncz amerykański i t. d. W przerwach między produkcjami przygrywa orkiestra. Wejście mk. 8000.

Spoleczeństwo a miernik złoty.

Artykuł poniższy drukujemy w charakterze „Wolnej trybuny“, zastrzegając się, iż Redakcja „Słowa“ nie podziela ani poglądów ekonomicznych autora, ani też zwłaszcza jego optymizmu.

W programie naprawy Skarbu, przedstawionym w exposé p. ministra W. Grabskiego, na pierwszy plan wysuwa się wprowadzenie miernika złotego, reforma już mietyki skarbowej, lecz niezmiernie ogólnie narodowej wagi. Tę właśnie stronę na pierwszym miejscu oświetlił p. minister, przedstawiając w cyfrach krew arzących zubożenie całego narodu, zanik jego oszczędności, które z przedwojennych 3 miliardów franków stopniały do wartości najwyższej 30 milionów franków złotych. Przerwać ten proces, powrócić narodowi możność oszczędzania—oto pierwszy cel wprowadzenia miernika złotego.

Od kilku już lat, jak tylko ujawniło przed oczyma szerokiej opinii, że marka nasza stacza się po pochyłości z coraz to większą szybkością, domagali się tego najbardziej przewidujący nasi ekonomiści i szerokie koła społeczeństwa, w którym nie wygasł zdrowy instynkt oszczędzania. Tylko ze względu na niemożność oszczędzania w pieniądzu krajowym gromadzono przedmioty choćby niepotrzebne, skupowano potajemnie, przepłacając z powodu wielkich trudności, waluty obce, podnosząc ich kurs. Zawierano umowy długoterminowe w mierniku walut obcych lub zboża, jednak tylko w ciśniejszych kółkach ludzi wzajemnie sobie ufających, gdyż umowy, inaczej niż w markach polskich obliczone, nie znajdowały ochrony prawnej. Lecz czynniki decydujące były głuche na wezwania, ślepe na oczywistość i gardząc wskazaniem codziennego życia, próbowały wszystkich środków z wyjątkiem jednego: wziąć się do leczenia samej rany, która, niczem nie przykryta, ropiała i zwiększała się w oczach wszystkich.

Oczywistym, bezpośrednim, niewymagającym tłumaczenia był związek przyczynowy między brakiem pieniądza we właściwym znaczeniu słowa, t. j. stałego miernika wartości a następującymi zjawiskami: niemożność określenia budżetu, odpowiedniej wysokości podatków, bezsilna ekonomiczna skarbu, a w następstwie gorączkowa robota maszyny drukarskiej i dalszy zawrotny, nieuchronny spadek marki—w dziedzinie państwowej; odpowiednio do tego w prywatnym życiu narodu niepewność jutra, niedbanie o nie, więc wysiłek pracy zastąpiony tylko do potrzeb dnia dzisiejszego, w dalszym ciągu doprowadzenie do absurdu oszczędności, a rozumowe uzasadnienie rozrzutności; zniesienie kredytu, zwłaszcza długoterminowego, z fatalnymi następstwami dla przemysłu i handlu; zanik kapitału obrotowego; ruina instytucji i osób, których egzystencja była oparta na fundacjach, stypendjach, rentach i dawnych oszczędnościach, więc przedewszystkiem instytucji naukowych, ludzi nauki i osób niezdolnych już do pracy, którzy za swoje pracowite życie zostali wynagrodzeni nędzą w starości; niesłychane zawiązanie stosunków mieszkaniowych, doprowadzające do ruiny naszego stanu budowlanego; pauperyzacja najlepszych elementów ludności miejskiej, inteligencji przedewszystkiem, a rozpanoszenie się spekulacji pod wszystkimi postaciami i wypłynięcie na powierzchnię życia społecznego osobowości pobawionych wszelkich zasad moralnych, burzących skarb nasz najdroższy, kapitał żelazny narodu—moralność publiczną i prywatną.

Szerzą się kradzieże, rozwielmożnia się lenistwo i łapownictwo. Odrodzenie moralne jest uwarunkowane stabilizacją waluty czyli oszczędnością* pisał świetny ekonomista prof. A. Krzyżanowski w zbiorowej książce

„O naprawę Rzeczypospolitej“, wydanej w przeszłym roku przez grono najuczestniejszych mężów polski, grupujące się wokół Akademii Nauk.

Wprowadzenie miernika złotego będzie uzdrowieniem stosunków w odwrotnym porządku: najprzód prywatnych, zatem dopiero państwowo gospodarczych. Gdy powstanie możność oszczędzania, zjawi się wysiłek pracy w celu zarobkowania ponad potrzebę dnia dzisiejszego; w walce ekonomicznej uczciwa praca zostanie równouprawniona z uprzywilejowaną dotąd spekulacją czarnogieldziarzy, jedynie mających monopol chronić się przed spadkiem marki kupnem walut obcych. Przemysł i handel odzyska możność kalkulacji, ustanie zanik kapitału obrotowego, wzmożonego w dodatku długoterminowym kredytem.

Rzeczą rozumnej polityki finansowej państwa i energii poborców będzie wówczas doprowadzić podatki do norm potrzebnych, nigdzie wszakże nienależnych od przedwojennych, w ten sposób zrównoważyć budżet. Plan tej akcji rozłożonej na trzy lata przedstawił w swoim exposé p. min. Grabski i wszystkim stronięctwom nie zostało jak choćby *à contre coeur* przyklasnąć. Wpływy (w markach polskich) zrównają się w końcu tego okresu z rozchodami (w markach polskich również). Skutkiem zaś tego będzie ostateczne zawieszenie roboty maszyn drukarskich, a więc stabilizacja waluty i wówczas dopiero możność przejścia na nową walutę złotą.

Zdawałoby się, że niema miejsca na protesty przeciw taktemu programowi. A jednak zjawiają się one w różnych formach. Oto „Czas“ umieszcza artykuł, przedrukowany w „Słowie“, jak zawsze w tem piśmie bardzo poważny, gdzie wyrażona jest zgoda na diagnozę choroby gospodarczej określoną przez ministra Grabskiego, na zastosowanie miernika do ściągania podatków, cel i opłat*, lecz jednocześnie obawa przed wprowadzeniem wkładów złotych w stosunki bankowe, przyczem powołano się na komunikat związku banków z dn. 16 lutego b. r.

Pomijając więc obawy autora artykułu co do „deprecjacji idealnego złotego“, gdyż rzeczą jest oczywistą, że idealny miernik spadać nie może, że mógłby spaść i napewno spałaby „złoty polski“, wprowadzony już teraz jako waluta, lecz że metr nie zmniejsza się, choć drut może w przyrodzie kurczyć się, a w handlu drożeć—zajrzyjmy do owych uchwał bankowych co do „wprowadzenia złotego do operacji kredytowych“.

Na pierwszym miejscu stoi twierdzenie, że „stanie się to punktem wyjścia do wyparcia marki polskiej, jako waluty“. Wyparcia przez co? jeśli nowej waluty się nie wprowadza. Czy powstanie próżnia, t. j. nie będziemy się posługiwali żadnymi znakami obiegowymi?

W drugim punkcie mówi się o przyspieszeniu „wyrównywania się cen wewnętrznych z poziomem cen światowych, co jest równoznaczne z przyspieszeniem tempa drożyzny“. Racja. Lecz wszelka stabilizacja marki jest połączona nieuchronnie z tym procesem,

* Tak jakby te sprawy nie stały ze sobą w ścisłym związku. Dla przykładu wyobraźmy sobie, że rolnik sprzedał zaraz po zbiorach całą rozporządzalną ich część (zjawisko pożądane ze względu na skrócenie okresu przednkowego). Tymczasem została uchwalona nowa danina (rzecz możliwa przy nieustalonych naszych stosunkach politycznych i gospodarczych). Czem ma płacić: czy zdeprecjonowanymi swymi markami, czy też sprzedając ziarno na zasiew i inwe-

jak to widzieliśmy niejednokrotnie, ostatnio za ministerstwa p. Michalskiego rok temu. Nie jesteśmy odgróźdzeni od reszty świata murem chińskim i stajemy się najtańszym krajem w Europie tylko gdy wzrosną cen nie może poprostu technicznie podążać za codziennym, zawrotnym, szybkim spadkiem marki. „Osłabienie naszej zdolności eksportowej“ skutkiem tego, dodam jeszcze kryzys w przemyśle, jest również nieuchronny. Mielśmy to już rok temu przy stabilizacji marki, przygotowuje i teraz nas do przesilenia p. minister w swoim exposé. Trudno. Musimy zrozumieć, że przemysł nasz przy tanioci robotniczy, wynikającej z ciągłego spadku marki, znajdował się w warunkach sztucznych, cieplarnianych. Przy unormowaniu warunków gospodarczych, t. j. przy wszelkiej, jakimi-kolwiek środkami spowodowanej, stabilizacji marki, będzie musiał stoczyć ciężką walkę o byt; w tej walce bezlitosnej, jak prawa które rządzą życiem ekonomicznym świata, padnie wszystko słabsze, wszystko powstałe ze spekulacji i dla spekulacji, lub to, co zawdzięcza swe istnienie odmiennym przedwojennym koniunkturalom Polski, związanej ekonomicznie z odnośnymi państwami zaborczymi, a nie odpowiada koniunkturą Polski zjednoczonej i niepodległej. Rozumna polityka słowa może do pewnego stopnia złagodzić przebieg przesilenia. Lecz musimy się pogodzić z jego koniecznością i zrozumieć, że Polska może istnieć po zamknięciu części fabryk, lecz samo jej istnienie jest narażone przy obecnym stanie walutowym, podcinającym siły tak państwa, jak społeczeństwa.

Nie będziemy zatrzymywali się na ogólnikach punktu czwartego uchwał, ani na punkcie piątym, zachęcającym P. K. K. P. do brania przykładu z działalności banków prywatnych, którą to ocenimy rozpatrując punkt trzeci, centrum ciężkości uchwał, gdzie banki mówią *pro domo sua*, zdradzają się z tem, co je boli.

Zapowiadają, że, gdy wejdą na drogę zaciągania zobowiązań w złotych, będą uprawiały operacje czynne również złotowe, (rzecz najslusniejsza!), a dla zabezpieczenia się rozpoczną wzmożony skup walut obcych, „co spotęguje nacisk na nasz rynek dewizowy“. Trudno jest spotęgować to, co już jest doprowadzone do największej potęgi i niepotrzebnie banki zapowiadają, że będą czynić to, co już robią oddawna: dla nikogo nie jest tajemną, że oddział dewizowy jest jedynym istotnym dzisiaj w bankach. Wprowadzenie miernika złotego dopiero może spowodować kupowanie walut obcych do tego, czem ono jest wszędzie, t. j. grą na giełdzie, a nie przywiejem, jak to jest u nas. Sparzywszy się raz, drugi na walutach, które może będą zwykować w stosunku do marki, lecz nie koniecznie i nie każda w stosunku do idealnego złotego, banki zaczną umieszczać swe wkłady na wewnętrznym rynku pieniężnym w małym procentującym może, lecz zato pewnych pożyczkach złotych. „Nacisk na rynek dewizowy“ więc raczej się zmniejszy i jednocześnie skończą się złote czasy banków polskich, gdy nawet kina bankrutują, żeby ustąpić lokal coraz to nowym oddziałom instytucji bankowych. Niektóre z nich mają ich po kilkadziesiąt w całej Polsce. Nie licząc rzesz urzędników, nie mówiąc o akcjonariuszach utrzymują się z tego procederu całe tłumy dygnitarzy, w każdym prowincjonalnym nawet oddziale po kilku. Żadna wileńska restauracja nie pomieszczyłaby jednocześnie wszystkich tych panów razem i nie potrafiłaby podać jednocześnie odpowiedniej do ich stopy życiowej uczy.

Poza monopolem nabywania walut banki robią świetne interesy na udzielaniu pożyczek przemysłowi; pod pozorem przewidywania spadku bierze się lichwiarskie procenty (już pół roku temu przeciętnie 16 od sta miesięcznie), a w dodatku zabezpiecza

się udział w zyskach na lombardowanych towarach. Te niezdrowe stosunki kredytowe, szkodzące naszemu przemysłowi i handlowi, przez wielu uważane za jedną z głównych przyczyn drożyzny, muszą ustać, gdy miernik złoty unormuje stopę procentową. Lecz nic dziwnego, że banki protestują przeciw reformie, przeciwdziałają i kto wie, czy tak spóźnione jej wprowadzenie nie tłumaczy się tem, że władza w Min. Skarbu najczęściej spoczywała w ręku osób bardzo blisko związanych z bankami, które przychodziły do urzędowania bezpośrednio od biurka dyrektorskiego, żeby po przesileniu znów do niego wrócić.

Nie wszystko bowiem zio wyrażone przez dotychczasowy stan rzeczy zostanie naprawione. Osoby i instytucje zrujnowane przez redukcję sum hypotecznych do zera; patrioci, którzy zaufali państwu, czasem cały swój majątek włożywszy w pożyczki państwowe, Pierwsza, Odrodzenia, Premjowa—słusznie mogą oczekiwać wynagrodzenia ich krzywdy, co jest rzeczą niełatwą i skomplikowaną. Prosty środek—ustalenie ich wierzytelności podług każdorazowej relacji do złota, mógłby posłużyć raczej ku wzbogaceniu nowobogackich, którzy zdążyli już wykupić po nikczemnych cenach większość tych tytułów własności. Trzeba więc przystąpić do żmudnych i skomplikowanych prac ustalenia strat na podobieństwo strat wojennych:

praca długa, lecz nie całkiem beznadziejna i jeśli wynagradza się właściciela, któremu spalono w bitwie stodołę, to czyż można pominąć innego właściciela, który np. wartość całego, kilkudziesięciu wlokowego majątku umieścił ufnie w pierwszej pożyczce wewnętrznej państwa Polskiego (znam osobieście takiego), a dziś za cały swój kapitał nie może kupić najmarniejszego konia?

Widzimy w każdym razie, jak przez długotrwałą anarchję skarbowości w Polsce skomplikowały się sprawy. Spóźnienie jest co najmniej trzyletnie od czasu, gdy podczas propagandy Pożyczki Odrodzenia wiceminister ówczesny p. R. Rybarski, jeden z najświetniejszych naszych ekonomistów, zapowiadał w Krakowie odpowiedzialność państwa za pożyczkę w stosunku 1 dolara za 100 marek. Odpowiedzialności tej państwo nie przyjęło, oto przyczyna niepowodzenia tej pożyczki, jak i następnych. Minister Jastrzębski chciał urzeczywistnić dobrą myśl, ogłaszając pożyczkę złotą. Lecz połowiczna odpowiedzialność była połowiczna, więc ztem urzeczywistnieniem idei i jako takie, pograżało ją całkiem. Rezultat—fiasco pożyczki i niebawy w rozpadzie spadek naszej waluty. Obecny minister skarbu nie cofa się przed śmiałością całkowitem i konsekwentnym postawieniem sprawy na innych podstawach. *Quod faustum fortuna-tumque sit!*

K. W. Z.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA (Pat.). Na 20 tem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w przedmiocie wyrównania opłat stempowych i podatku od spadków i darowizn. Referował poseł Michalski, oświadczając, że komisja skarbowa nie mał wszystkie zmiany zaproponowane przez referenta do trzeciego czytania przyjęła jednogłośnie. Zmiany merytoryczne, dotyczące 6-go punktu wniosku posła Putka o zwolnienie od opłat podatków w sprawie przedstawień amatorskich, zmuszają: 1) do uchwalenia pewnego przepisu i w zakresie świadectw, 2) rozciągnięcia zwolnienia od opłat na podania w sprawie wykładów publicznych, 3) panowie uchwalili, iż zwalnia się od podatku schedy dziedziczone przez fundacje, zakłady i t. p., o ile schedy nie przynosi 4 milionów marek. Obecnie proponuje podwyższenie tej sumy do 6 milj., 4) podniesiono w 2 gim czytaniu opłaty od aktów, zezwolenia na zmianę nazwiska, od podatków o zezwolenie, ponieważ są ludzie niezamożni, którzy mają nazwiska nieprzyzwoite i nie należy się nad nimi znęcać i trzeba dać ministrowi spraw wewnętrznych prawo przyznawania pewnych ulg, 5) w porozumieniu z ministrem skarbu stawia się nowy wniosek, aby zezwolenie na uprawę tytoniu zwolnić od opłaty stempowej.

Uprawa tytoniu leży w interesie skarbu, gdyż umożliwia zakup surowca w kraju, skutkiem czego nie potrzeba obcych walut na zakup poza krajem, 6) Sejm uchwalil zwolnienie od podatku stempowego schedy do wysokości 12 milj., przechodzącej na małżonków lub zstępnych, i komisja skarbowa uchwalila to zmienić. Podatek wymierza się tak: jeżeli ktoś otrzyma schedę w wartości netto 13 milj. marek, to od 12 milj. nic nie płaci. Od jednego miliona płaci 8 proc., czyli podatek od schedy 13 milionowej równa się 30 tys. marek. Przy schedzie 24 milj. płaci się właściwie podatek tylko od 12 milj., gdyż schedy do 12 milj. wolna jest od podatku. Rozdział schedy przy wy-

miarze na 2 części i stosowanie 2 stawek nieda się pogodzić z programem uproszczenia administracji, dlatego też komisja skarbowa postanowiła usunąć ten niejasny punkt z ustawy 29 maja 1920 r. Przy stosowaniu bowiem tego przepisu przy małej rodzinie spadek 72 milionowy byłby zwolnionym od podatku. Podatek należy wymierzyć w ten sposób, aby z sumy, która służy za podstawę wymiaru, pozostało po potrąceniu podatku nie mniej niż zostanie z najwyższej kwoty bezpośrednio poprzedzającego stopnia wartości, po potrąceniu podatku przypadającego na ten stopień, o ile z tej sumy, która służy za podstawę wymiaru, pozostało po potrąceniu podatku mniej niż wynosi stopa zwolnienia od podatku. W myśl artykułu 16 wymierza się podatek tylko w wysokości nadwyżki podstawy wymiaru ponad kwotę ustaloną.

Po dłuższej dyskusji zabrał głos minister Grabski, któryby pragnął, aby podatki gruntowy i przemysłowy były uchwalone prędkiej, ale dochód skarbu nie zależy ich skali. Połączenie zaś podatku gruntowego z podatkiem od spożycia pozornie ma na celu interesy skarbu, gdyż przez odwleczenie podatku od spożycia każdy dzień kosztuje nas półtora miljaru straty. Cyfry przytoczone tutaj na rok 1922 operują podatkami bezpośrednimi z wyłączeniem daniny. Ja tak operować nie mogę—mówi minister—gdyż danina była podatkiem bezpośrednim, w tem było jej całe skarbowe moralne znaczenie. W roku 1920 będąc ministrem uważałem, że podatek bezpośredni winien mieć przewagę nad pośrednim. Tęgo trzymam się nadal. Budowanie budżetu na podatkach pośrednich byłoby zaprzeczeniem najistotniejszych właściwości mego programu. Ale między podniesieniem tych podatków, a zręzczeniem się już istniejących jest wielka różnica. O nic innego nie proszę, jak o te pełnomocnictwa, które 10 maja 1921 r. dostał jeden z moich poprzedników. Nie mogę ustąpić z prawa podwyższania obecnych stawek do koniecznej wysokości. Teza mego pro-

CYRK Turniej walk zapasniczych o mistrzostwo Polski na r. 1923. Dziś walczą: 1) **Śpiewaczek - Sarella** (decydująca), 2) **Zawisza - Sztaker**, 3) **Bauman - Kroton**.

gramu jest, że w Polsce nikt nie ma prawa odmawiać państwu tego, co musiał dawać rządowi zaborczym. Od tej idei moralnej odstąpić nie mogę. Gdyby konsument cukrowy miał płacić mniej podatku od cukru, tą drogą stworzyłoby się moc przywilejów uniemożliwiających sanację. Sprawa wyczy się tego, aby przy podatku od cukru zrezygnować z 12 milionów złotych, wówczas gdy w drugim półroczu 1922 r. możemy wytworzyć zaledwie 20 parę milionów dochodów zwyczajnych przy paruset milionach niedoborów i wydatków nadzwyczajnych. Chciałbym jaknajbardziej uwzględnić interesy ludności miejskiej. Niemniej każdy musi skarbowi

dać to, co dawał poprzednio. Mówi się ogólnie, że najważniejszą rzeczą dla zwalczania drożyzny jest zaprzestanie drukowania marek, ale żąda się jednocześnie, aby skarb nie pobierał podatków pośrednich, nie podnosił taryf, bo to wzmacnia drożyznę. A co wpłynie na drożyznę — pyta minister — czy jeśli cukier będzie trochę droższy, czy jeśli skarb nie otrzyma tych 12 milionów złotych i wydrukuje o tyle więcej marek. Jeśli nie mamy na to jasnej odpowiedzi, to nie mówmy o sanacji skarbu.

Ustawę przyjęto w całości. Trzecie czytanie wobec sprzeciwu Głabińskiego odłożono. Następne posiedzenie we czwartek.

Z b. Pasa Neutralnego.

Odparty atak partyzantów litewskich.

5 marca o godzinie 10 rano patrol litewski w sile 30 ludzi z dwoma karabinami maszynowymi napadł na dom w Wasiliszkach, z którego przed paroma godzinami wycofały się dla zmiany miejsca

posterunki milicji ludowej. Jak w toku dochodzenia ustalono, patrol litewski w planie działania miał zaatakować z boków placówki położone na tym odcinku. Placówki milicji uderzyły na partyzantów z kilku stron i wyparły Litwinów, którzy pozostawili w ucieczce 5 ciężko rannych. (w. a. p.)

Mowa kanclerza Cuhno.

BERLIN (a. w.) Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem mowa kanclerza Cuhno zawiodła. Cuhno między innymi stwierdził, że Niemcy są gotowe do rokowań tylko na warunkach równoprawności i na warunkach takich, którychby mogły dotrzymać. Na kapitulację Niemcy nie zgodzą się nigdy. Mowa Cuhno przerywana była oklaskami prawicy i

okrzykami lewicy. Wyraźnego oświadczenia gotowości Niemiec do rokowań mowa Cuhno nie zawierała. Wbrew oczekiwaniom, Cuhno nie wypowiedział się ani słowem przeciwko tendencjom nacjonalistycznym, nie zjednywał też sobie socjalistów. Oczekują, że dyskusja nad przemówieniem kanclerza przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Św. Wincentego Kadł.
Jutro: Franciszki Rzymianki.

Wschód słońca o godz. 6 m. 34.
Zachód " o godz. 5 m. 48.

WILEŃSKA.

— **Zgon weterana 63 r.** W Jeżozimce pod Kalwarją zmarł 3 b. m. wieczorem ś. p. Adolf Skorwid, weteran 63 r. w wieku 82 lat. Pogrzeb odbył się po mszy na cmentarzu kościoła Kalwaryjskiego we wtorek 6 b. m.

— **Wyjazd Kierownik Oddziału Kultury i Sztuki prof. Jerzy Remer** wyjechał do Warszawy w sprawach związanych z życiem kulturalno-artystycznym Wilna. Prof. Remer zabawi też kilka dni w Grodnie, w celu uregulowania tamtejszych spraw teatralnych.

(a. w.)
— **Rozszerzenie ustawy o ochronie lokatorów na Wilno.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj delegacja zrzeszeń lokatorów z prezesem zarządu centrali zrzeszeń dr. Bu-

czyńskim na czele przedstawiła prezydium Rady Ministrów i Ministerjum Robót Publ. sprawę konieczności rozszerzenia mocy działania ustawy o ochronie lokatorów na Wilno i Wileńszczyznę.

— **Sprostowanie.** W przypisku do wczorajszej recenzji z książki prof. Brücknera sens został skutkiem błędu korektorskiego zupełnie odwrócony. Należy czytać: „tam, gdzie współczesna polszczyzna ma formy urobione pod wpływem ruskim; autor posługuje się nieusprawiedliwionymi tu archaizmami... „chłopowicy i popowicy“.

— **Wywiad delegacji Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich i Naczelnika Wydziału Szkół Średnich p. Swiderskiego.** Delegacja Związku udała się do Kuratorjum wileńskiego Okręgu Szkolnego w celu wyjaśnienia spraw, obchodzących ogół nauczycielstwa, pracującego w szkolnictwie średnim. W toku rozmowy zostały poruszone kwestje: weryfikacja nauczycielstwa szkół średnich, „dyplomy na nauczycieli szkół średnich“, nauczyciele języków obcych i stabilizacja.

— **U Techników.** W piątek, d. 9 b. m. o godz. 7 w. w Polsk. Stow. Techników (Wileńska 33), inż. O. Krasnopolski wygłosi odczyt pod tyt. „Potrzeby wznowienia ruchu budowlanego.“ Wejście dla członków bezpłatne, goście są mile widziani.

Pan Naczelnik udzielił informacji, iż narazie był projekt weryfikowania nauczycielstwa przez Kuratorjum i dlatego to ostatnio zwróciło się do „Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego“ z propozycją wysłania delegatów do komisji weryfikacyjnej, jednak potem Ministerstwo W. R. i O. P. postanowiło, aby wszystkie weryfikacje odbywały się w Ministerstwie w Warszawie, wobec czego Kuratorjum odnośnie dokumenty już wysłało z wyjątkiem tych nauczycieli, którzy przedstawili niewszystkie dokumenty (zwłaszcza brak poświadczeń lat pracy) i że odpowiedzi z Ministerstwa już nadechodzą. — Ze składaniem podań o dyplomy należy się powstrzymać, gdyż odnośny paragraf „Ustawy o kwalifikacjach“ z dn. 26 IX 1922 r. nie jest jasny, wobec czego Kuratorjum zwróciło się do Ministerstwa o wyjaśnienie i po otrzymaniu takowego zawiadomi szkoły w drodze okólnika. Co się tyczy nauczycieli języków obcych, to przy kwalifikowaniu ich będą obowiązywały te same normy, co i nauczycieli innych przedmiotów. Stabilizacja urzędników państwowych wogóle, a więc i nauczycielstwa odłożona została do 1925 r. Być może, iż do tego czasu zostanie uchwalona pragmatyka nauczycielska przez sejm, na zasadach której nauczycielstwo będzie stabilizowane.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W czwartek, dnia 8 marca b. r. o godz. 7 ej. wiecz. w Sali Śniadeckich Doc. Cezarja Ehrenkreutzowa wygłosi odczyt p. t.: „Polska pieśń ludowa“.

— **Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki** podaje do wiadomości, iż w piątek 9 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 p. redaktor Jan Obst wygłosi odczyt p. t. „Legenda o Matce Boskiej“ z ilustrowanymi obrazami świetlnymi. Sliczny temat ładne obrazki oraz osoba prelegenta niewątpliwie ściągają liczny zastęp słuchaczy.

— **Z koła prawników U. S. B.** Zarząd koła prawników U. S. B. urządzi w piątek dnia 9 marca o g. 8 wieczorem w gmachu Uniwersytetu (sala Nr. 1) posiedzenie dyskusyjne na tem: „Psychologia tłumy“. Referuje kol. Wścieklica. Wstęp wolny dla wszystkich słuchaczy Uniwersytetu.

— **Przetarg.** Dnia 22 b. m. odbędzie się w Wydziale Rzeźni i Rynków Magistratu przetarg ofert na dzierżawę wag miejskich na rynku drzewnym od dnia 1 kwietnia r. b. (a. w.)

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dzisiaj, świetna sztuka Bernsztejna „Baccarat“, oraz fascynująca dramat kostiumowy Oskara Wilde'a „Tragedja florencka“. Obie sztuki w koncertowym wykonaniu najlepszych sił zespołu z p. Junoszą-Siępowskim na czele — zyskały sobie zasłużone powodzenie. Dodać należy, że partnerkami znakomitego gościa są pp. Bohdańska i Grabowska.

Codziennie odbywają się próby z sensacyjnej sztuki Kistemaeckersa „Szpieg“. Sztuka ta, która obiegła wszystkie prawie sceny europejskie, ukaże się po raz pierwszy w Wilnie w nowej szacie dekoracyjnej pomysłu p. E. Kazimierowskiego.

— **Teatr Wielki** We czwartek po raz 4 ty pełna humoru i werwy operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“. W piątek „Manewry jesienne“. Najbliższą premierą będzie „Wieszczka lalek“, która ukaże się w wyborowej obsadzie ról pod wytrawną reżyserją p. Dowmuntę, a batutą kapelmistrzowską p. Wilińskiego.

— **Teatr im. Syrokomli.** Dziś po raz ostatni wieczór humoru, na który składają się arcyśmieszne komedje Franca'a i Twaina, oklaskiwane frenetycznie przez rozbarwioną do łez publiczność. W piątek premiera świetnego wodewilu Danielewskiego p. t. „Polacy w Ameryce“, urozmaiconego hezelnym śpiewami i tańcami.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Zaginiony chłopiec.** Dn. 3 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 12-letni Konstanty Kosnowski (Filarcka 9). Poszukiwania nie dały pożytecznych rezultatów.

— **Zuchwały napad na policjanta.** Dn. 6 go b. m. na ulicy Sofjanowej 3-eh bandytów uzbrojonych w rewolwery dokonano napadu na posterunkowego Henryka Tomilina. Po zrabowaniu 150 t. mk. i broni bandyci zbiegli.

— **Niefortunny upadek.** Dn. 7 b. m. pośliznął się i upadł rozbijając sobie głowę 5-letni Aleksander Raczkowski. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Brak nadzoru.** Dn. 7 b. m. oparzyła się wrzącą wodą 1 1/2 letnia Helena Szklenerówna. Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

— **Omdlenia.** Dn. 6 b. m. zemdląta na ulicy Helena Matuszewiczowa.

— **Dn. 7 b. m.** w areszcie centralnym zemdlął Józef Dowgiarowicz. Chorych odwieziono do szpitala św. Jakóba.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Siępowskiego.

Dziś

1. „Tragedja Florencka“

O. Wilde'a,

2. „Baccarat“—H. Bernsztejna.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR	Czwartek
WIELKI	„Cnotliwa Zuzanna“ operetka.
(Pohulanka)	Piątek
	„Manewry jesienne“ operetka.
TEATR	Czwartek
im. Syrokomli	„Komedja o człowieku, który zaślubił niemowę“
(gn. paralizujący)	i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.
	Piątek premiera
	„Polacy w Ameryce“ wodewil.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztrailla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY AKREDYTOWY do wszystkich miast

INKASO DYSKONTA RACHUNKI BIEŻĄCE KUPNO WALUT.

Pocenach najwyższych

— **Dziwny wypadek w pociągu.** W pociągu № 1014 idącym z Turmout do Wilna między st. Podbrodzem a Bezdnamami został lekko uszkodzony jeden wagon skutkiem rzuconego przez niewyjaśnionego osobnika ręcznego granatu.

— **Koniokrądowno.** Ze stajni 43-go baonu Celnego skradziono 3 konie

— **Kradzieże.** Ze składnicy Białego Krzyża skradziono słonię wartości 2 mil. mk.

— **Zofji Tarównie** (Jagiellońska 5) skradziono futro na łech syberyjskich wartości 8 mil. mk.

— **Zofji Kurpisowej** (Radzińska 27) skradziono bieliznę na sumę 1 mil. 500 tys. mk.

Ofiary.

— **Na Komitet opieki nad rannymi:** Ku uczczeniu ś. p. Marji Jamontowej Janina Sumorokówna — Mrk 10000. Eugenia i Witold Staniewiczowie—10000 marek.

— **Sprostowanie.** W numerze 53 w rubryce ofiar omyłkowo wydrukowano: **Na inwalidów** (do rozp. Kom. Obywatelskiego). Zamiaszt kwiatów na grób w rocznicę śmierci ś. p. d-ra Winicza. Winno być D-ra Woynicza.

Giełda.

Wilno, dnia 6 marca.

Ządano Poszuk.	Tranzakc.
Dol. St. Zj.	46250 45850 46000
Franki fr.	2750
Czeki i wpłaty:	
London	210000-211500
Akcje	
W. P. B. H.	10000 9500 10000
ZURYCH. (Pat.)	Zamknięcie giełdy: na Warszawę 0.0120.

WARSZAWA, 7-3. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 7-3. Dolar 44500—46100—44500. Dolar kan. 44200. Marka niem. 2.02 i pół—1.77 i pół. Przekazy: New-York 44000—37000—43000. Londyn 20400—214000—207000. Paryż 2690—2760—2740. Wiedeń 64.75—64.00. Praga 1350—1335. Belgia 2325—2425. Szwajcaria 8250—8380—8200. Berlin 1.97—1.80 Tendencja zwykła.

BERLIN, 7-3. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 7-3. Marka polska 48. Przekazy: Warszawa 47 1/2—47 1/4. Tendencja osłabiona.

GDANSK, 7-3. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 7-3. Marka polska 48.72—48.83. Przekazy: Warszawa 46.89—47.12. Tendencja nieustalona.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Rada Nadzorcza Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

Spółki Akcyjnej w Wilnie

podaje do wiadomości Akcjonariuszy, że w środę, dnia 28 marca r. b. o godzinie 6-iej po połud. w lokalu Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie odbędzie się **Walne Zgromadzenie** Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej „Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie“.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1922, 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1922, 3) rozpatrzenie bilansu za rok 1922, 4) podział zysków, 5) wypuszczenie nowej emisji akcji, 6) wynagrodzenie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, 7) wybór Komisji Rewizyjnej i członków Rady Nadzorczej, 8) wolne wnioski.

Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.

niech się ogłosi w gazecie

„SŁOWO“

a niezawodnie osiągnie wiele z tego —) korzyści. —:

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 15 marca 1923 r. o g. 12 w południu, w lokalu tegoż Zarządu (Wilno, W. Pohulanka 24), odbędzie się rozprawa ofertowa na wyręb za część materiałów drzewnych na działkach etatowych oraz z posuszu i leżaniny w obrębach niżej wykazanych.

Do składanej deklaracji w zabezpieczonej kopercie noszącej napis: „Deklaracja do rozprawy ofertowej 15 marca 1923 r.“, należy dołączyć kwit jednej z Kas Skarbowych na wniesione wadium. Deklaracje muszą być opłacone stemplem należytej wysokości.

Warunki przetargu, wzory ofert i umowy są do przejrzenia w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska 15), w Zarządzie Okręgowym Lasów Państw. w Wilnie i w odpowiednich Nadleśnictwach przeznaczonych zaś do sprzedaży jednostki licytacyjne, można oglądać w miejscu po uprzednim zawiadomieniu N—ctwa.

Z. O. L. P. w Wilnie zastrzega sobie, w terminie do 24 godzin przed wynikiem licytacji, prawo wyłączenia z przetargu poszczególnych jednostek licytacyjnych oraz poczynienia innych zmian.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dr. J. Bernsztejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołociowe. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Kobieta-Lekarz Dr. Adamowiczowa choroby kobiece i akuszerijne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Dr. K. SOKOŁOWSKI Chor. skórne i weneryczne ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1. przyjmuje od g. 5—7.

Sp. Akc. Dom Handl.-Przemysłowy
B-cia Alszwang
Wilno, ul. Wielka 72. Tel. Nr. 822.

Na nadchodzące święta
Fraki,
Smokingi,
Zakłady,
Garnitury
Najnowszych fasonów
i pała wiosenne
gotowe i na zamówienia.

Wszystkie ubiory są krojone według najnowszego systemu „CARRA“, wynalezione przez słynną niemiecką akademię artystyczną.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dn. 18/I—1923 r. za Nr. 9 wciągnięto:

R. H. R. I—9. „Towarzystwo Odbudowy Przemysłu Rolnego Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest—wykonywanie wszelkich prac z odbudową związanych: wykonanie planów, kosztorysów, projektów, urządzeń przemysłowych mających bezpośredni, lub pośredni związek z rolnictwem jak to: gorzelnie, browary, krochmalnie, papiernie, tartaki, cegi-lnie, cementownie, wykonanie planów i projektów budownictwa użytkowego, przyjmowanie przedstawicielstw wszelkich firm jak krajowych tak i zagranicznych, wytwarzających przedmioty mające związek z przemysłem rolnym, prowadzenie handlu przedmiotami przeznaczonymi dla przemysłu rolnego. Siedziba spółki Wilno przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 6 m 2. Rozpoczęcie czynności przedsiębiorstwa nastąpiło z chwilą zarejestrowania. Spółnicy Bronisław Wincz, Stanisław Romer, Roman Antonowicz, Józef Kwiatkowski, Marjan Zdrojewski, Witold Kontowt i Marjan Kamiński zamieszkali w Wilnie, Wincz—przy ul. Słowackiego pod Nr. 4, Romer i Kontowt przy ul. Bakszta pod Nr. 6, Antonowicz i Kamiński przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 6, Kwiatkowski przy ul. Moniuszki pod Nr. 30 i Zdrojewski przy ul. Ofiarnej pod Nr. 2. Kapitał zakładowy wynosi trzysta pięćdziesiąt tysięcy mk. pol. i dzieli się na 14 równych i niepodzielnych udziałów po dwadzieścia pięć tysięcy mk. każdy, przyczem spółnicy wpłacili po pięćdziesiąt tysięcy mk. każdy, wobec czego są właścicielami 2-ch udziałów każdy. Zarząd stanowią: Prezes—Bronisław Wincz, Wice-Prezes—Stanisław Romer, Roman Antonowicz i Józef Kwiatkowski. Wszelkie umowy, akta notarialne i hipoteczne, zobowiązania i pełnomocnictwa winne być podpisywane pod stemplem firmowym przez 2-ch członków w tej liczbie prezesa lub jego zastępcę. Wszelką korespondencję nie zawierającą zobowiązań podpisuje jeden z członków Zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 14 grudnia 1922 r. na mocy aktu zeznanego przed notariuszem przy kancelarii hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Józefem Siewiorkiem na czas nieograniczony wciągnięto do repertorium pod Nr. 11503.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 go lutego 1923 r. za Nr. 13 wciągnięto:

R. H. B. I—18. „Wileński Syndykat Rolniczy Spółka Akcyjna“. Przedmiot ułatwienie rolnikom kupna i sprzedaży wszelkich artykułów towarów i produktów z przemysłem rolnym związanych, wydawanie rolnikom pożyczek pod zastaw wspomnianych artykułów, towarów i produktów, zakładanie, nabywanie i prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw. Siedziba Wilno Zawalna 9. Data rozpoczęcia czynności spółki 8 października 1921 r. Oddziały w Głębokiem (Zamkowa) i w Święcianach (ul. Rynek). Kapitał zakładowy dwadzieścia milionów mk. podzielony na 4000 akcji po 5000 mk. każda. Ilość akcji I emisji 1000, ilość akcji II emisji 3000, całkowicie wpłacony. Do zarządzania i rozrządzania majątkiem spółki uprawniony jest Komitet Wykonawczy, w skład którego wchodzi: Izidor Ciecierski, Stan. Hr. Mohl, Wład. Poklewski Kozielecki i Czesł. Skinder; Naczelnym dyrektorem jest Aleksander Korkliński. Upoważnionymi do bezpośredniego zarządzania interesami spółki jest Aleksander Korkliński, Izidor Ciecierski, Czesław Skinder i Stanisław hr. Mohl. Wszystkie dokumenty wydawane przez spółkę winne być podpisane przez dwóch z nich, do odbierania z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednej osoby. Spółka akcyjna zatwierdzona rozporządzeniem Tymczasowej Komisji Rządzącej Nr. 310 z dnia 8 sierpnia 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu Wydziału Rejestru Handlowego, umieszczonego w Nr. 49 z dnia 2 marca r. b., odnoszącego się do firmy „Księgarnia i skład nut Józefa Zawadzkiego“ (R. H. A. 1—37) został opuszczony wyraz „Józefa“, czyli, że zamiast „Księgarnia i skład nut Józefa Zawadzkiego“ wydrukowano: „Księgarnia i skład nut Zawadzkiego“, proszę o sprostowanie zaszłego przy drukowaniu opuszczenia.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zam. w Wilnie przy ul. Garbarskiej Nr 15, zgodnie z art. 1030 U. P. C., niniejszym ogłasza, iż w dniu 8 marca 1923 r. o godz. 19 rano w Wilnie, przy ul. Antokolskiej, Nr. 61, będzie sprzedany droga licytacji publicznej kredens dębowy, oszacowany 500.000 mk., należący do Piotra Poczubuta. Sprzedawany kredens można oglądać w dniu publicznej sprzedaży.

(—) A. Sitarz, komornik.

Nadzwyczajne walne zebranie

akcjonariuszów S-ki Polichemii odbędzie się dn. 7-IV r. b. o godz. 4 pop. w lokalu fabrycznym przy ul. Kijowskiej 40. Porządek dnia: 1) uzupełniające wybory do Zarządu i Komisji Rew. 2) wnioski Zarządu. UWAGA: Dla uzyskania prawa uczestnictwa i głosu na zebraniu należy złożyć Zarządowi zgodnie z § 20 Statutu Spółki tymcz. świad. przynajmniej na 14 dni przed walnym zgromadzeniem.

Salon des Modes M-me MARIE

przyjmuje się obstalunki na suknie, pała, kostjomy i dziecinne ubrania. Najnowsze modele gotowych sukien i pał. Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

Milosierdziu czytelników naszych polecamy biedną Helenę Waskiewiczównę utrzymującą matkę staruszkę. Ofiary, choćby jaknajmniejsze dla biednej Heleny, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

Rutynowana nauczycielka

muzyki poszukuje lekcji. Zgłoszenia — redakcji „Słowa“ dla M E.

Dr. D. Zeldowicz med. z Moskwy. Spec. wenerycz., moczoł., syfilis i skórne od 9—1 i 5—8, Mickiewicza 24.

Dr. Szwarc Zeldowicz. Chor. weneryczne, moczoł. i kobiece, od 12—5, Mickiewicza 24.

Dr. med. Kapłan Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktowskiego zaułka) 9—12 i 4—7 Telefon 640.

BIURO NAUCZYCIESKIE M. Bagińskiej. Wilno, Jagiellońska 7—8. Od godz. 12—2 poleca nauczycielki, nauczycieli, bony i wychowawczynie. Tamże od godz. 6—7 wiecz. otwarty dział rekomendacyjny dla posiadających dobre świadectwa: kucharek, pokojówek, gospodyń, ochmistrzyń, rzadców i t. p.

Mieszkanie

z 6 pokoi, stajnia do wynajęcia od zaraz. Informacji udzieli Grabowski, admin. „Słowa“.

Piano do egzercytowania się na miejscu. Ulica Mickiewicza Nr. 1—4.

Sprzedam 3 domy z ogrodem owocowym i warzywnym. Adres Filarecka 35, (Zarzecze).

Skradziono

w pociągu dn. 3 marca książkę wojsk., wyd. przez P. K. U. w Wilnie i legitym., wyd. przez S-stwo Grodz. w Wilnie na im. Ludwika Klimczaka, Popławska 17, m. 6

Potrzeb. mieszkania z 4—6 pokoi w okolicy Pohulanki i ul. Piłsudskiego, suma odstępnego sowita. Oferty w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Zgub. 4 marca dokumenty Otyli Jankowskiej. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem pod Lewy Pióromont 5—1.

Skradz. kwit bagażowy i pasport na im. Szymona Eryksa, N. Wilejka, ul. 3 Maja 182.

Nr jedn. licyt.	Nadleśnictwo.	Leśnictwo.	Rewir, obręb, dział i uroczysko.	M i N działek	Prze-strzeń w ha	Ogólna masa drzewa	Rodzaj drzewa	Pas odległ.	Wymagane wadium
1	Smorgońskie	Wiszniewskie	Rewir I obręb Wojstomski	1,2,3,4,5,6,7,8,9,10,11,12,13,14	3, 00 zębry 1920	775m ³	osika, brzoza, olcha	I	3.500.000
			Rewir I obręb Wojstomski	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8	1, 30 zębry 1921	242m ³	osika, brzoza, olcha	I	
2	Oszmianskie	Krewskie	ur. „Wanki“ obchód 5	128 sztuk dębu i 26 szt. osiki	—	74m ³ 20m ³	dąb i osika		1.500.000
3			Obręb Mładziolski od dział 36	1, 2	4, 08	445m ³	sosna, świerk, brzoza	IV	
			Oddział 41	1, 2, 3	7, 41	1850m ³	sosna, świerk, brzoza, osika	IV	7.500.000
			Oddział 42	1, 2	1, 92	395m ³	sosna, świerk, brzoza	IV	
4			Obręb Starodworski oddział 2	2, 3	13, 70	35,80m ³	olcha, świerk, brzoza, jesion, osika	I	10.000.000
5			Obręb Wołkołacki oddział 12	1	8, 11	1300m ³	świerk, sosna, brzoza, osika	IV	3.500.000
6			Obręb Starodworski oddział 9	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9	16, 61	538m ³	osika	II	3.000.000
			Obręb Starodworski oddział 12	1, 2, 3, 4, 5, 6	12, 53	410m ³	osika	II	
7			Obręb Krukowski, ur. Olch w kańce i Luch	1, 2, 3, 4, 1	10, 50	675m ³	osika	I II	2.000.000
8			Obręb Gniezdziłowski kw. 2	1, 2, 3, 4, 5, 6	10, 00	850m ³	osika	III	3.000.000
			Obręb Gniezdziłowski kw. 10	1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 10	16, 02	35m ³	osika	III	
9			Obręb Zaleski oddział 16 i 6	1, 2, 3, 4, 5, 6, 1 i 2	4, 03	1115m ³	sosna, świerk, brzoza, olcha, osika	I II	5.000.000
10			Obręb Głęboki oddział 12	1, 2, 3, 4, 5, 6	4, 95	1380m ³	sosna, świerk, brzoza, olcha, osika	I	6.000.000
11			Obręb Kuryłowski oddział 14, 15 i 18	1, 2, 3, 4, 1, 2, 3	4, 00	1332m ³	sosna, świerk, brzoza, olcha, jarzębina, osika	II	6.000.000
			Obręb Kuryłowski oddział 29.	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8	4, 49	730m ³	brzoza, olcha, osika	II	
12			Obręb Podwiński oddział 14 i 21	1—4, 1—11	11, 37	2351m ³	sosna, świerk, brzoza, olcha, osika		10.000.000
13	Brasławskie	Przebrodzkie	Obręb Przebrodzki oddział 10, 20, 34 i 36	3, 1—6, 4—5, 1—3	10, 14	3342m ³	sosna, świerk, brzoza, olcha, osika		15.000.000
14	Brasławskie	Przebrodzkie	Obręb Czerski obchód 14	1—8	17, 16	468 1079	świerk, brzoza, olcha, osika	II	5.000.000

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Inteligentna biuralistka pisząca na maszynie potrzebna na wyjazd do Warszawy. Zgłasz. się przez stronę i czwartek — hotel „Zorż“, pok. 67, do 10 rano, 3—4 i 7—8 wiczy.

Sprzedaje się. umywalnie marmurową z lustrem. Dziecinny wózek zagraniczny. Męskie ubranie szare marynarkowe i inne rzeczy. Ludwisarska 2—6.

Do sprzedania w z. Kieleckiej 54 morgi marmurowej skały, szpatu i młowanej rudy. Dowiedz. ul. Połocka 25—1. Wilno.